

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE .

- a/ Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce.....str.1.
b/ Stosunki polsko-litewskie " 2.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE .

- a/ Państwa zachodnie a Z.S.R.R. str. 7.
b/ Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z.S.R.R. ...str.7.

I. SPRAWY POLSKIE .

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

LE TEMPS z 12/X. zamieszcza korespondencję Aubaca z Warszawy, której tematem jest "stosunek władzy wykonawczej do prawodawczej w Polsce". Autor zajmuje się kryzysem parlamentaryzmu polskiego, którego błędy i braki są następstwem zbyt pośpiesznego opracowania zarówno ustawy wyborczej polskiej, jak wogóle Konstytucji.

W żadnym środowisku społecznym Polski niema jednak dziś chęci naruszenia obecnego ustroju politycznego państwa. Istnieje tylko dążenie do wytworzenia nowych podstaw konstytucyjnych z zachowaniem jednak ich charakteru parlamentarnego i republikanckiego. Jednocześnie wytwarza się nowy typ obywatela o wzmocnionem poczuciu interesu ogólnopanstwowego. Idee te mają charakter swoiście polski i nie są bynajmniej przeznaczone na eksport. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze, które niewątpliwie uwieńczone będą dobrym rezultatem. Spór istniejący obecnie pomiędzy dwoma zasadniczymi władzami - prawodawczą i wykonawczą - jest rzeczą w pewnej mierze pożyteczną, gdyż zmierza do wytworzenia się czegoś w rodzaju nowej moralności politycznej, a zarazem do przegrupowania sił partyjnych i stopienia ich w kilku blokach, mniej liczących, ale zdolnych bądź do objęcia władzy, bądź też stworzenia twórczej opozycji. Spór ten nie jest jednak przyjemny dla obu stron jakkolwiek nie przeszkadza normalnemu funkcjonowaniu mechanizmu państwowego. Poszanowanie legalności jest skrupulatnie przestrzegane przez obie strony. Życie posuwa się naprzód, ujawniając postęp we wszystkich dziedzinach. Sytuacja gospodarcza i finansowa przedstawia się tak dobrze, że rząd polski mógł odrzucić proponowane sobie w lecie kredyty amerykańskie, a obecnie nie chce przyjąć warunków, jakie mu proponuje konsorcjum amerykańskie dla wielkiej pożyczki 70 milionów dolarów.

VOSSISCHE ZEITUNG z 13/X. Koresp. z Warszawy pisze, że komunalne wybory, jakie się odbyły w Polsce, wykazują przesunięcie się wpływów politycznych na lewo, co oddziało na rząd Piłsudskiego, który zmuszony będzie do więcej demokratycznego stanowiska nie tylko ze względu na pożyczkę amerykańską, ale także ze względu na położenie wewnętrzne.

ROTE FAHNE z 13/X. koresp. z Warszawy pisze, że pomimo klęski partji rządowych przy wyborach komunalnych w Polsce, rząd bynajmniej nie obawia się sukcesów socjalistów. Prasa rządowa podkreśla, że socjaliści w przeciwieństwie do komunistów okazali zrozumienie dla interesów państwa.

PRAWDA z 11/X. donosi p.t. "Zwycięstwo lewicy robotniczej w Łodzi", że unieważniona lista lewicy robotniczej uzyskała w Łodzi 53.000 głosów, podczas gdy P.P.S. uzyskała zaledwie 55.000 głosów. Następnie donosi dziennik, że w Grodnie lewicowy blok robotniczy uzyskał 5 mandatów P.P.S. zaś 4. Dziennik uważa ten wynik głosowania za oznakę wzmagania się ruchu rewolucyjnego i zaostrzenia się walki klasowej w Polsce.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LIETUVA z 11/X. zamieszcza obszerny artykuł prof. Birżyski, poświęcony siódmej rocznicy utraty Wilna przez Litwę. Autor nawiązuje do głosów prasy europejskiej, według której tylko upór litwinów przeszkadza nawiązaniu dawnych braterskich stosunków pomiędzy Litwą a Polską; przypomina przebieg podpisania traktatu litewsko-polskiego w Suwałkach oraz dzieje powstania Zeligowskiego, usiłując dowieść, że Marsz. Piłsudski "oszuł" litwinów. Następnie autor nawołuje do wytrwania przy idei oswobodzenia Wilna. Opisuując ucisk litwinów w Wilenszczyźnie, autor omawia podsuwane Litwie rozwiązanie konfliktu, oparte na porozumieniu z Polską w kwestjach ekonomicznych itp. Projekt ten pisze autor nasuwa nawet sam zdrowy rozsądek, lecz historia wykazała, że właśnie "niezdrowi marzyciele" stawiający narodowi cele, zdawałoby się zgoła nieosiągalne, w rezultacie je osiągnęli. /Mowa o uzyskaniu niepodległości przez Litwę, czego nie spodziewała się większość działaczy litewskich. Przep. Red. Biul./ Nawet gdyby Polska proponowała nam rokowania, zgadzając się nawet na pertraktacje o Wilno, to podjęcie ich możliwe byłoby tylko pod warunkiem, że słowo Piłsudskiego lub też rządu polskiego zostanie zatwierdzone przez państwa, mogące zmusić Polskę do dotrzymania danego słowa. "Niech się temu nie dziwią ci polacy, którzy nie uczestniczyli w dniu historycznym 9/X. 920 r. /Umowa suwalska/ i może nie wiedzą, że Piłsudski dnia tego oszuł litwinów i że przeto litwini unikają rozmowy z ludźmi, którzy wyciągają po bratersku jedną rękę, drugą trzymają w zanadrzu uzbrojoną w nóż. Mamy do czynienia z niehonorowym wrogiem, nie możemy prowadzić z nim rokowań nawet o drobnostki, - pozostaje nam tylko walczyć aż wywalczymy wszystko. Musimy dodać otuchy uciskanym naszym braciom w Wilenszczyźnie. Represje przeciw litewskie mają na celu wyprowadzenie nas z równowagi, żeby uzyskać pretekst do zbrojnego nas napadnięcia, aby później wytkończyć światu, że niepodległa Litwa zmusiła swoim postępowaniem "rycerską Polskę" do obrony pokrzywdzonych. Prowokacja ta bezwątpienia udałaby się, gdyby litwini nie wiedzieli o tem, że Piłsudski zwykł chodzić tylko krętą drogą. Na prowokacje polskie przeto nie będziemy odpowiadać zamykaniem gimnazjów polskich, jeżeli te nie przekroczą w niczem prawa państwowego. Odpowiedzią naszą będzie jeszcze silniejsze dążenie do odzyskania Wilna."

DEUTSCHE DIPLOMATISCH-POLITISCHE KORRESPONDENZ z 14/X. omawiając konflikt polsko-litewski, podkreśla "podejmowane ze strony polskiej próby wciągnięcia Niemiec w orbitę wypadków". Dziennik wskazuje, że większość prasy polskiej w związku z artykułem jednego z najpoważniejszych publicystów niemieckich / G. Bernharda - Przyo. Red. Biul. / domagającym się rozpoczęcia dyskusji publicznej na temat porozumienia polsko-niemieckiego, protestuje ostro przeciw Niemcom, zarzucając im popieranie antypolskiej polityki rządu kowieńskiego. Prasa polska opiera się, jak się zdaje, na uwadze autora artykułu, że Niemcy mogłyby w konflikcie polsko-litewskim odegrać rolę użytecznego pośrednika. Komunikat usiłuje odegrać zarzuty polskie przez powołanie się na to, iż między Niemcami a Litwą istnieją ustawiczne tarcia w sprawie mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie. Nadto ubolewać należy, że artykuł jednego ze zwolenników niemieckiego porozumienia polsko-niemieckiego wywołał tak ujemny skutek. Niemcy w polityce swej wobec sąsiadów wschodnich kierują się stałą zasadą niemieszania się w sprawy wewnętrzne państw obcych. Nie mogą one wszelako pozostać obojętnymi na los mniejszości w stosunku do których istnieje międzynarodowa odpowiedzialność. Niemcy z punktu widzenia zasadniczego, a przedewszystkiem w interesie mniejszości niemieckiej żyw. interesować się muszą losem mniejszości. Zainteresowanie Niemiec zmierza jednak do pokojowego porozumienia i dlatego ubolewać należy nad tem, że w tak drażliwej sprawie, jak sprawa mniejszości, istnieją między sąsiadami wschodnimi Niemiec ustawiczne tarcia i to zarówno w stosunku do Niemiec, jak i w stosunkach wzajemnych między wspomnianymi państwami. Odnosi się to zarówno do Litwy jak i do Polski. Opinia publiczna tych państw powinna zastanowić się nad tem, że zarzuty, jakie Polska i Litwa przeciw sobie wytaczają, mogą się przyczynić tylko do poparcia skarg, podnoszonych przez mniejszość niemiecką".

DER TAG z 15/X. Koresp. z Warszawy pisze, że nota litewska do Ligi Narodów wywołała tutaj wielkie poruszenie. Prasa polska rozpoczęła ataki na Litwę, posługując się w pierwszym rzędzie głosami prasy demokratycznej niemieckiej. Rząd polski nie posiada żadnych rzeczowych podstaw do wystąpienia wobec Litwy, więc prasa ucieka się do "najbardziej szalonych pomysłów".

THE TIMES z 12/X. Kor z Warszawy pisząc o wizycie Marsz. Piłsudskiego do Wilna zaznacza, że jak to można sądzić, przyczyniła się ona do uspokojenia podniecenia, wywołanego rzekomo prz. śladowaniem mniejszości polskiej na Litwie. Jako polak pochodzący z litewskich kresów Marsz. Piłsudski uważa, że różnice pomiędzy dwoma narodami są sztuczne, ukrywające wspólność interesów i tradycyj, których żaden rząd obalić nie może. Autor pisze, że Marsz. Piłsudski uzyskał zobowiązanie lojalnego postępowania od prezosa Komitetu litewskiego w Wilnie i natychmiast zwolnił 20 zaarrestowanych litwinów.

W zakończeniu autor pisze, że podobno niektóre z mocarstw, które są reprezentowane w Kownie, mają się zwrócić do rządu litewskiego z zaleceniem, by w sposób bardziej umiarkowany postępował wobec mniejszości polskiej.

GAZETTE DE LAUSANNE z 11/X. pisze z powodu sporu polsko-litewskiego, że od początku roku mocarstwa zachodnie czynią wysiłki, aby doprowadzić do porozumienia polsko-litewskiego. Pomimo niewielkiego terytorjum Litwa posiada duże znaczenie ze względu na swe położenie geograficzne. Od Rosji oddzielona jest wąskim pasem ziemi wileńskiej, do której ma pretensje, gdyż posiadając

byłaby sąsiadką Rosji i mogłaby być pośredniczką między Rosją a Niemcami. Obydwa te państwa usilnie też popierają pretensje litewskie do Wilna, przydzielonego Polsce w 1923 r. przez Konferencję Ambasadorów. Obecny rząd daje posłuch propagandzie niemieckiej, która radzi mu zmienić konstytucję, ustanawiając Wilno jako stolicę Litwy.

Dążenie Paryża i Londynu do porozumienia polsko-litewskiego napotyka na przeszkody ze strony Niemiec, które obawiają się ustalenia stosunków obecnych w Polsce, nie dopuszczającej ekspansji niemieckiej na wschód. Inne przeszkody pochodzą ze strony Sowietów, które stale obawiają się powstania barjery antysowieckiej na ich granicy zachodniej.

GAZETTE DE LAUSANNE z 10/X. pisze, że depesze podają wiadomości z Litwy, które dowodzą, że oświadczenia jej ministrów a rzeczywistość dziełi przepaść. Autor opisuje dalej szkolnictwo polskie na Litwie i litewskie na Wileńszczyźnie, dowodząc, że te ostatnie dobrze się rozwijają, gdy zarządzenia rządu litewskiego zmierzają do zupełnego zniszczenia polskiego szkolnictwa. Polskie władze usiłowały przez działaczy litewskich wpłynąć w Kowniu na zmianę tego kursu, ale to nie odniosło skutku.

L'EFFORT z 8/X. pisze, że ze względu na to, iż na Litwie znajdują się liczni Polacy a w Polsce liczni litwini, obu krajom powinno zależeć na jednakowym traktowaniu swoich mniejszości. Tymczasem w ostatnich dniach nadeszła odezwa internowanych polskich nauczycieli na Litwie, co musiało wywołać polskie represje.

NARODNI POLITIKA z 14/X. rozpatrując ogólną sytuację europejską twierdzi, że polityka angielska dąży obecnie do złagodzenia konfliktów lokalnych, przygotowując wspólny front państw europejskich do ewentualnego konfliktu z Rosją Sowiecką. Zdaniem autora - Polska jest przednią strażą na wschodzie, a polityka jej została obecnie poparta udzielaniem wielkiej pożyczki amerykańskiej. Co do Litwy autor przewiduje możliwość jej polityce zwrotu ku Rosji, pomimo faszystowskiego rządu Litwy. W innym artykule zamieszczonym w tym samym numerze dziennik popiera powyższe twierdzenie, przytaczając fakt, że bezpośrednio po konferencji min. Zaleskiego z Briandem i Chamberlainem Marsz. Piłsudski wstrzymał kontr-presję, stosowaną względem mniejszości litewskiej. Rzeczpospolita Polska przejawia najlepszą wolę w stosunku do Litwy, nie chcąc kraiku tego pozbawiać niepodległości i pragnąc jedynie bronić praw narodowościowych i kulturalnych mniejszości polskiej. Ponieważ pomyślnie rozwiązanie konfliktu jest celem obu państw, dziennik nie widzi przeszkód przeciwko takiemu zakończeniu sprawy.

ČESKÉ SLOVO z 14/X. zamieszcza domniemi tuł. poselstwa litewskiego, jakoby na Litwie miała być ogłoszona mobilizacja. Poselstwo twierdzi, że nie ma powodu do mobilizacji, ponieważ Litwa nie ma zamiaru zaatakowania jakiegokolwiek państwa.

PRASA RZYMSKA pomimo zamieszczenia oficjalnego komunikatu Poselstwa litewskiego, który zaprzecza prowadzenia teroru przez władze kowieńskie wobec szkolnictwa polskiego na Litwie, zamieszcza cały szereg artykułów potępiających politykę i metody litewskie. IL MESSAGGERO, GIORNALE d'ITALIA, TRIBUNA i IMPERO zamieszczają obszernie artykuły o agresywnej polityce Litwy.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAŃSTWA ZACHODNIE A Z.S.R.R.

LE MATIN z 12/X. pisze, że jakkolwiek nota rządu francuskiego w sprawie odwołania Rakowskiego została doręczona Cziczzerinowi, depesze z Moskwy informują, że Rada Komisarzy zbierze się dopiero 14.bm. Komentarze charakteru oficjalnego wyjaśniają, że w razie, gdyby decyzja Rady Komisarzy wypadła zgodnie z życzeniem rządu francuskiego, Rakowski nie będzie zapewne mógł mieć następcy. Z wyliczonych przez Sowiety kandydatów, jedni są niepożądani, inni zaś podpisali tę samą rezolucję, co Rakowski. Jednym słowem - Sowiety dają się mniemać, że jakkolwiek Rakowski jest niepożądany dla Francji, wszyscy inni kandydaci byliby jeszcze mniej pożądanymi, co nie świadczy pochlebnie o personelu, jakim rozporządza Cziczzerin dla utrzymania stosunków z innymi państwami.

Co do Rakowskiego, który się upiera pozostać w stolicy państwa, w której nie jest uznany, jako ambasador, to zachowanie jego nie wymaga komentarzy. W każdym razie jest ono bez precedensu w rocznikach dyplomatycznych.

JOURNAL DES DEBATS z 12/X. informując o zebraniu Rady komisarzy sowieckich, mającemu się odbyć w dniu 14.bm., pisze, że w razie gdyby decyzja Rady Komisarzy wypadła zgodnie z życzeniem Francji, i Z.S.R.R., nie naznaczałby następcy na jego miejsce, lecz mianowałby jednego z sekretarzy ambasady w Paryżu, jako chargé d'Affaires. Jeden z sekretarzy ambasady sowieckiej Dawtian został mianowany posłem w T.heranie, a drugi Piatakow podpisał wraz z Rakowskim wiadomą rezolucję, pytanie więc, czy może zostać jego następcą. Tak więc należy zauważyć, że główni si przedstawiciele dyplomacji sowieckiej położyli swoje podpisy tak samo jak Rakowski, ci zaś, którzy tego nie uczynili, są uznani za niepożądanych przez rząd sowiecki, mianowicie z powodu swojej akcji na dalekim wschodzie, jak Joffe i Karachan.

L'ERE NOUVELLE z 11/X. Cudenot pisze, że Rada ministrów opowiedziała się za tem, aby nie zrywać z Sowietami. Formuła "non rupture" jest obecnie tezą rządu francuskiego. Tem dziwniejszą wydaje się dalsza ofensywa prawicy przeciwko utrzymaniu stosunków z Sowietami. Byłoby to bowiem połączone ze szkoda drobnych wierzycieli, oraz sprzymierzonych z Francją Rumuni i Polscy. W razie zerwania drobni wierzyciele zmuszeni będą wyczekiwać cudu reakcji carskiej czy innej; polacy i rumuni zaś w razie potrzeby interwencji ze strony Francji będą musieli czekać aż Niemcy zechcą pośredniczyć pomiędzy Paryżem a Moskwą. Berlin i Rzym będą reprezentowane w Moskwie, a Francja będzie się komunikowała z Litwinowem i Cziczzerinem za pośrednictwem Stressemanna lub Mussoliniego. Obawy, iż ustrój społeczny Francji zagrożony jest przez III Międzynarodówkę, autor odpiera powoływaniem się na zdrowy rozsądek i wiarą w przeznaczenie Francji.

IZWIESTJA I INNE PISMA SOWIECKIE z 13/X. zamieszczają notę Cziczzerina do ambasadora Herberta z dnia 4/X. br. i odpowiedź Herberta z dn. 7/X. w sprawie odwołania p. Rakowskiego z Paryża.

IZWIESTJA z 13/X. pisze z powodu noty rządu francuskiego, że skłono umotywowano zadanie odwołania Rakowskiego z Pa-

ryża jest w rzeczywistości "napaścią dyplomatyczną" na przedstawiciela ZSRR. we Francji. Krok rządu francuskiego, który nie może być już cofnięty, może się okazać równie niebezpieczny, jak naruszenie eksterytorjalności przedstawicielstwa handlowego ZSRR. w Londynie. Przebywanie w Paryżu trzech osób Chamberlaina, Churchilla i Deterdinga, wskazuje na trzy kierunki presji wywieranej na Francję przez dyplomację angielską: Chamberlain, który przybył do Paryża po spotkaniu się z Primo de Rivera przypominać ma Francji o niebezpieczeństwie, grożącym jej na Morzu Śródziemnym, Churchill wyobraża finansowe długi Francji, Deterding ma dać odczuć Francji zależność od naftowego trustu angielsko-holenderskiego. Reakcyjniści angielscy i nacjarze angielsko-holenderscy nie zadowolnią się pół-środkami ze strony Francji w sprawie jej stosunku do ZSRR. Dlatego rząd francuski po zdecydowaniu się na żądanie odwołania Rakowskiego, będzie skłonny do uczynienia dalszych kroków ku zerwaniu ZSRR. i wzięciu udziału w bloku antysowieckim.

PRAWDA z 13/X. pisze w art.wst., że nie może być wątpliwości, że przeprowadzany jest w zakresie międzynarodowym plan organizacji blokady ekonomicznej ZSRR. Ze swej strony plan ten zajmuje poważne miejsce w planie wojny przeciwko ZSRR. Jednak fakty wskazują na to, że rząd angielski nie zdołał podporządkować swemu planowi tych wszystkich państw, które ma zamiar podporządkować. Autor wskazuje tu na Łotwę; mówi o podpisaniu ostatnio porozumienia z władzami municypalnymi Wiednia, w sprawie gwarantowania eksportu do ZSRR; stwierdza również, że Niemcy nie dają się podporządkować rozkazom angielskim. Faktem jest - pisze dziennik - że w Europie istnieją nie tylko siły pracujące nad stworzeniem jednolitego bloku przeciwko ZSRR, pod komendą John-Bulla, lecz i siły pracujące poważnie przeciwko stworzeniu takiego frontu.

IZ PESTJA z 13/X. zamieszczają rezolucję ogólnie związkowego Zjazdu robotnic i włościan. W części dotyczącej polityki zagranicznej Zjazd stwierdza, że imperjaliści, nie mogąc znieść istnienia republiki proletarjackiej, przygotowują wojnę przeciwko ZSRR. Wzmagające się zbrojenia państw kapitalistycznych, zerwanie Anglii z ZSRR, żądanie przez rząd francuski odwołania p.Rakowskiego, finansowa blokada i wysłańie do ZSRR, zamachowców oraz kampanja prasy kapitalistycznej przeciwko Związkowi sowieckiemu - wszystko to świadczy o przygotowywaniu wojny przeciwko Sowietom. Narody ZSRR. nie chcą wojny - pragną pokoju. Robotnice i włościanki zapowiadają gotowości wysłania swych mężów, braci i synów na obronę socjalistycznej ojczyzny. Zapewniają nawet, że samo staną w szeregach dla jej obrony.

PRAWDA z 11/X. pisze z powodu noty, żądającej odwołania Rakowskiego z Paryża, że krok rządu francuskiego jest krokiem ku zerwaniu ze Związkiem Sowietów. Autor zwalcza zarzuty, czynione p.Rakow. i stwierdza, że wszelkie enuncjacje dawane przez niego do prasy były wykonaniem dyrektyw, otrzymywanych od rządu sowieckiego. Dyrektywy te zaś miały na celu rozproszenie trudności, stojących na drodze porozumienia między Francją i ZSRR. Podtrzymywanie zarzutów, wysuwanych przeciwko p.Rakowskiemu wskazuje jedynie, dokąd dąży rząd francuski, wypełniający wolę Deterdingów i Coty.

IZWIEŚCIE z 13/X. Agencja Tassa donosi z Wiednia o podpisaniu tam przez przedstawicieli ZSRR. i przedstawicieli władz municypalnych porozumienia w sprawie gwarantowania przez władze municypalne eksportu do ZSRR. Gwarancja ta obejmuje 70 % wartości eksportu, przewidywanego na sumę 100 milj. szylingów.

IZWIEŚCIE z 13/X. donoszą o podpisaniu w Moskwie porozumienia ZSRR. ze Szwecją w sprawie położenia prawnego przedstawicielstwa handlowego w Szwecji.

PRAWDA z 13/X. nawiązując do art. Daily Telegraph'u, jakoby Niemcy miały zamiar wyzyskać swe wpływy w Moskwie w celu pośredniczenia w sprawie zrzeczenia się przez ZSRR. praw do Besarabji, dziennik pisze, że krok taki ze strony Niemiec byłby aktem nieprzyjaznym wobec Związku Sowieckiego. Autor wierzy w szczerotę zaprzeczenia tej pogłoski przez prasę niemiecką na podstawie informacji "z kół dobrze poinformowanych".

Natomiast dziennik uważa za charakterystyczne, że po 9-u latach panowania komunizmu nad Besarabją ciągle się mówi o pośrednictwie w tej sprawie zarówno w Bukareszcie, jak Londynie i Paryżu. Jest to zdaniem pisma, dowodem, że sprawa Besarabji jest raną, która się ciągle jątrzy i nie może być zażojona wcześniej, niż ludność Besarabji opowie się do swojej przynależności państwowej.

DAILY TELEGRAPH z 12/X. omawia kwestję wyjazdu delegacji angielskiej do Moskwy na uroczystości 10 rocznicy rewolucji. Sowiety wykorzystują to jako demonstrację poparcia ze strony klasy robotniczej Anglii wbrew urzędowym deklaracjom.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARZA W Z.S.R.R.

L'ECHO DE PARIS z 11/X. zamieszcza korespondencję ze Stockholmu pod nagłówkiem: "Dlaczego Sowiety zabrały o kredyty we Francji?". Kor. pisze, że w czerwcu, lipcu i sierpniu br. Sowiecki Bank Państwa rzucił na rynek 250 milj. czerwoneń, co obniżyło ich wartość do 45-55 %. Oficjalne notowania giełdy Sowieckiej świadcze o nie naruszonej równowadze w rzeczywistości jednak waluta sowiecka jest przedmiotem najryzykowniejszych spekulacji na czarnej giełdzie moskiewskiej. W maju płacono 450 dol. za 100 czerwoneń, w końcu sierpnia za tę sumę można było osiągnąć najwyżej 300 dol. Następnie kor. pisze, że od czasu znanego dekretu Lenina w sprawie koncesyj, kapitaliści zagraniczni inwestowali w Rosji tylko 60 milj. rubli. Dalej wylicza kor., że Deutsch-Russische Staatsapparat A.G. straciło 50 % swego kapitału a Tow. Kollega potrzebuje przynajmniej 25 milj. m.żk. na przeprowadzenie sanacji finansowej. Cały szereg decyzji wewnętrznych emitowanych ostatnio przez Sowiety nie miały powodzenia. Izwiestja przyznaje otwarcie, że bojkot Sowieckich w dziedzinie kredytowej zostawiany przez Anglię, odbił się również echem w Paryżu. Cała nadzieja jest wobec tego w Francji. Jakież jednak są dla niej widoki w razie udzielenia kredytów podstępny bankrutem moskiewskim?

W najlepszym razie Francja straci swoje pieniądze, istnieje jednak o wiele większe niebezpieczeństwo, mianowicie, że kredyty te będą zużytkowane przeciwko Francji, a w pierwszym rzędzie na zdobycie materiału wojennego i na przygotowanie do wojny lotniczej i ekonomicznej.

